

Shadox, Alohomora

Alohomora, otwiera okno na świat
Ile nadziei gaśnie w naszych niespełnionych szansach
Znam się na czarach, nie zamierzam być nikim i
nie wiem co bym robił gdybym nie robił muzyki (X2)

Czemu mi mówisz że jestem wybrańcem,
jak Harry Potter dostałem od losu szansę
i jestem wdzięczny, wtedy miałem inspiracje
choć wiem że przez to już ze mną dzisiaj
nie zaśniesz, nie
Pora na naukę zaklęć,
po bombardzie maxima nie będzie tu czego zbierać
Nie straszny mi nawet sam wiesz kto
Nic tu już nie ma znaczenia

I wsumie to dobrze że to już przeszłość
Dzisiaj muzyka jest dla mnie tą pierwszą
Korzystam z dni, które tak pędzą
Na kartach historii podpisać się grubą kreską chce. (X2)

Alohomora, otwiera okno na świat
Ile nadziei gaśnie w naszych niespełnionych szansach
Znam się na czarach, nie zamierzam być nikim i
nie wiem co bym robił gdybym nie robił muzyki (X2)

Nikt w mojej rodzinie się wsumie nie dziara
pewnie dlatego się patrzą jak w muzeum,
mówi się trudno, dla mnie liczy się wiara
by nawet po trupach, lecz dotrzeć do celu
Nie ukrywam, że w przeszłości po klubach latałem nieraz
A dziś wole iść do studia niż polecieć w melanz

Alohomora, nie Guantanamo
choć latynoska dusza to rap gram wam teraz

Ty jesteś, do rany przyłóż
twoje rady są jak sól
Kiedyś patrzyłem do tyłu,
teraz patrze tylko w przód
Nawet nie wiesz, kurwa ilu chciało że bym leciał w dół
Ja dzisiaj znów udowadniam im że się mylili

(Ty jesteś, do rany przyłóż
twoje rady są jak sól
Kiedyś patrzyłem do tyłu,
teraz patrze tylko w przód
Nawet nie wiesz, kurwa ilu chciało że bym leciał w dół)
Nawet nie wiesz, kurwa ilu mi już kopało tu grób

Alohomora, otwiera okno na świat
Ile nadziei gaśnie w naszych niespełnionych szansach
Znam się na czarach, nie zamierzam być nikim i
nie wiem co bym robił gdybym nie robił muzyki (X2)